

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 20 Maja r. s. 1827 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg dnia 8 maja.

(z Ruskiego Inwalida).

Reskrypt Najwyższy

Wydany do Pana Koniuszego Kozensd.

Przejrzawszy z zarządu stad koni wojennych rachunki W Pana z roku 1826, z ukontentowaniem postrzegłem, że przy postępach we względnie polepszenia stad, i w tym roku oszczędzone zostały znaczne summy. Przypisując to niezmordowanym zawsze trudom, z jakimi W Pan swój obowiązek dopełniał, miło Mi jest oświadczyć W Panu za to szczególną Moję uprzejmość.

Jestem ku W Panu przychylnym.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ Mości ręką tak:

NIKOLAJ.

St. Petersburg d. 3  
maja 1827 roku.

— Jego CESARSKA Mość Najwyżey rozkazał raczył Senatorowi, Radcy Tajnemu, Sawrasowu, zasiadać w 2 oddziale 5 departamentu Rządzącego Senatu.

— Jenerał - Majorowi artylleryi Bogusławskiemu i rozkazano być głównym naczelnikiem fabryk górniczych w paśmie Uralskiem.

— Dyrektor handlowego banku Państwa, 5 klasy, Michał Gruszecki, uwolniony został od tego obowiązku, i Najmościwiej rozkazano mu być Ober-Kontrolerem przy Ministerium Domu CESARSKIEGO.

— Wice-gubernatora Ołonieckiego, Neydarta, rozkazano przyłączyć do Heroldyi, a na jego miejsce był Wice-gubernatorem Ołonieckim członkowi kommissyi dla dokończenia budowy na placu birży Petersburskiej Radcy kolegialnemu Pestelowi.

— Na wakujące miejsca Dyrektorów w handlowym banku Państwa, rozkazano przeznaczyć przyłączonego do Ministerium skarbu, 5 klasy, Hrabiego Sergiusza Totłego, i buchaltera pomienionego banku, 5 klasy Woronowa.

— Zostającemu w departamencie dóbr Państwa, Radcy Dworu Formicynowi, rozkazano być expeditorem w departamencie ministerium sprawiedliwości, na miejscu przyłączonego do ministerium skarbu, Radcy Dworu Czilajewa.

— Dnia 9 maja. —

(Journal de St. Petersburg.)

Podług zdania komitetu Ministrów, wydane go na przełożenie Ministra skarbu, i potwierdzonego przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, maklerowie i ajenci handlowi, zostający przy birży Petersburskiej, uwolnieni są nadal od spełnienia obowiązków municypalnych, jakieby mieli na siebie włożone, przez radę miejską.

— Przez Ukaz pod d. 4 b. m., wydany do kancelaryi Dworu, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚCI raczył mianować Kamer-paziami, pazów: M. Katenina, G. Kakowcowa, hrabiego G. Konownicina, A. Kutuzowa, S. Muchanowa, N. Skatona, N. Gervais, N. Mikulina, N. Suponiewa, P. Karcowa, P. Muchina i N. Ogarewa.

— Liczba okrętów przybyłych do Rygi po dzień 2 maja, jest 513, wyszłych 58.

— Do d. 6 maja weszło do portu Kronsztadskiego 200 okrętów.

— N. Król Pruski, któremu Dr. Hamel ofiarował exemplarz swojego opisanie rękodzielni broni w Tule, wydanego po rosyjsku, raczył oświadczyć temuż doktorowi Wysokie Swoje zadowolenie, przez list gabinetowy nader pochlebny, z przestaniem pierścienia brylantowego z cyfrą J. K. M.

Odessa dnia 27 kwietnia.

(Journal de St. Petersburg.)

Wiatr południowy, przez kilkanaście dni ciągle trwający, sprzyjał przybywającym okrętom. D. 23 weszło do portu 18 okrętów, które odbyły drogę ze Stambułu w przeciągu 4 i 6 dni.

— W ciągu zeszłego tygodnia, zakupiono około 1000 czetw. pszenicy ozimej, po 10½ do 15 rub. za czetwiert, podług dobroci. Z artykułów przywozowych, kawa przedawała się po 27 rub. pud; wino muszkatołowe po 375 r. pipa, a pud oku cytrynowego po 4 do 4½ r.

— Ostatnie listy, otrzymane z Londynu, zdają się zapewniać nadzieję, że w tym roku wielki będzie wywoz wełny do Anglii, z portów morza czarnego. Wedle doniesień tychże korespondentów, potrzebowanie u nas łożu w ciągu teraźniejszej żeglugi, będzie jeszcze większem, aniżeli w roku zeszłym. Pierwsze spekulacje w tym rodzaju, pożądanym uwieńczył skutek. Zmierzają one do ustalenia pomiędzy Anglią a Rosyją południową stosunków handlowych, rokujących naysposobniejszego wypadki.

— Jenerał piechoty J. W. Sabaniew, przybyły do tutejszego miasta d. 21 b. m., wyjechał d. 24 do wód Kaukazkich. (P. P.)

— Wilno —

W tych dniach dany był Koncert na Skrzypcach przez JP. Ignacego Reutta, znanego już oddawna z pięknego swego talentu. Pomijając liczbę słuchaczy, tego zamilczeć nie możemy, że Artysta z najwyższem zadowoleniem, i podziwieniem przy licznych oklaskach od słuchających przyjętym został, którzy upatrując w nim niepospolity talent, równają go ze sławnym naszym Lipińskim, tem bardziej, że JP. Reutt z niewypowiedzianą biegłością i precyzją exekwuje dzieła P. L. pińskiego, oddając naydokładniey charakter gry, właściwy Lipińskiemu, a który w jego dziełach całkowicie jest zawarty. Ztąd wielką nadzieję czynić zdaje się, że wkrótkim czasie będziemy mieli dwóch rodaków, sławę polskiej Euterpe utrzymujących.

Układ koncertu był następujący: 1. Uwertura Kurpińskiego z opery Kalmora. 2. Koncert Viottego pod literą H. 3. Solo exekwowane na flecie przez amatora. 4. Rondo Meysedera exekwowane przez JP. Reutta. 5. Uwertura Vebera z opery Freyschütz. 6. Waryacje exekwowane na skrzypcach przez amatora. 7. Rondo alla Polacca Lipińskiego, exekwowane przez P. Reutta. Do oświetnienia tego wieczoru przyczyniła się wielka batalia Bethovena, exekwowana przez 60 osób, pomiędzy którymi znajdowała się znaczna liczba



amatorów, poświęcających swą pomoc dla zacnego Rodaka. (*Artykuł przystany*).

FRANCYA.  
Paryż dnia 8 maja.

(z Monitora Warszawskiego).

*Gazeta codzienna*, pod artykułem *Canning*, czyni następujące uwagi o dzisiejszym ministerium angielskiem: „Jakiegokolwiek czynią usiłowania, aby pokryć prawdziwą zmianę, która nastąpiła w ministerium, imię nowych ministrów i ich obrońców, pierwsza dyskusja, jaka była w Izbie Parów, mowy tak uderzające Lorda Wellingtona i Margrabiego Londonderry, przekonywają nas o opiniach politycznych jakie mają panować teraz ciągle w Radzie Króla Angielskiego. Oswobodzenie katolików irlandzkich, które dziennik *Etoile* kładzie zawsze za najpierwszy rezultat zmiany nastącej w gabinecie londyńskim, jest tylko małym wydarzeniem, skoro porównamy je ze skutkami nierównie ważniejszymi, jakie ta nowa polityka mieć może w obecnym położeniu Europy. Widzieliśmy ławki ministerjalne, zajmowane przez Wilsonów, Broughamów, Burdettów, i wszystkich naczelników radykalizmu angielskiego, w tym samym czasie, kiedy ławki opozycyjne wzmacniają wszystkie reszty ministerium Lorda Castlereagha i Lorda Liverpool, jak na przykład, Wellingtonowie, Londonderry, Eldonowie; te same czyny odznaczają ducha administracji nowej. Z ludźmi, którzy wyznawali całe swoje życie nauki radykalizmu, nie jestże podobieństwem iż te nauki będą tryumfowały, a jeżeli to nieszczęście nastąpi, ileż okropności! Każdy musi być uderzony tonem szczerości i otwartości, jaka panuje w mowach Lorda Wellingtona i Margrabiego Londonderry. Gdzież my to jesteśmy? Zwycięzca pod Waterloo dyzgracyonowany, i obrońca zasad Lorda Castlereagha w opozycji! Jakże ogromny postęp rewolucya uczyniła, kiedy Europa doznaje już jej skutków! Mówią nam: Pan Canning nie lubi rewolucyi; oddamy go jego stronnikom; nie zostanie on pociągnięty koniecznością na ich tak niebezpieczną stronę, z administracją, którą obrał; Lord Wellington dobrze to rozumiał, i oto jest, co napisał do P. Canning, podając się do dymisji: Chciałbym szczerze, abym się mógł przekonać, że z najlepszymi ze strony W. Pana chęciami, administracja jego będzie prowadzoną zupełnie przez te same zasady, jak Lorda Liverpool, że będzie ogólnie tak uważaną, że będzie dość mocną do zniesienia wszelkich trudności w sposobie zadowalającym Króla, że będzie przyjazną ogólnemu dobru kraju. Ponieważ jestem przekonany że te zasady będą porzucone, że wszelkie kroki nasze będą uważane z nieufnością przez zwykłe podpory rządu, że nie będę mógł zdziałać żadnego dobra w gabinecie, i że będę nakoniec przymuszony oddalić się z ministerium, w czasie, kiedy to oddalenie się mogłoby być szkodliwszem dla służby Królewskiej, niż teraz; upraszam Pana, abyś chciał błagać N. Pana o uwolnienie mnie z rady. Trzeba przyznać, Lord Wellington zgadł co przepowiedziała administracja, utrzymywana przez Wilsonów, Broughamów i Burdettów.

— Wszelkie wiadomości, przyhywające z Półwyspu, każą się spodziewać, że kroki nieprzyjacielskie wkrótce się rozpoczną między Hiszpanią i Portugalią. Nieszczęściem, znaki pewniejsze jeszcze, niż głos powszechny, zdają się potwierdzać te smutne przeczucia. Poseł hiszpański opuścił Lizbonę, i ten odjazd był niejako hasłem wojsku hiszpańskiemu do ruszenia ku samej granicy portugalskiej.

Co się dopiero przytrafiło w Anglii, powinno być koniecznością sprawić smutne wrażenie w Madrycie, i skłonić do wojny ludzi, będących najwięcej za utrzymaniem pokoju. Postawienie P. Canning na czele gabinetu angielskiego, podbudzając nadzieję rewolucjonistów lizbońskich, sprawiło wszelkie pojednanie niepodobnem. P. Canning utrzymywać będzie swoje dzieło z tém większą mocą, że ma więcej sposobów w swej wła-

dzy i że nie ma już obok siebie Hr. Liverpool. Rejencya portugalska tak ufa pomocy Anglii, że ogłosiła amnestyę, z której tyle osób i rozmaitych klas znajduje się wyłączonych, iż w rzeczy samej nikomu takowa nie służy. Pchnięty przez nowych swoich sprzymierzeńców, Wilsonów i Burdettów, pewny zakładem Niemieszania się gabinetu francuzkiego, P. Canning chce zawikłać znowu Hiszpanię, nie przez wojnę, której zapewne chciałby uniknąć, lecz przez intrygi, podobne do tych, których skutki widziano w Katalonii.

Hiszpania ma przeto nierównie więcej korzyści zaczynając wojnę, niż utrzymując pokój z rejencyą lizbońską. P. Canning wie o tem, i dla tego to P. Lamb jest jeszcze w Madrycie, kiedy Poseł hiszpański oddawna opuścił Lizbonę.

— Królewskie centralne towarzystwo rolnicze miało d. 10 posłuchanie prywatne w gabinecie J. K. M., podług zaszczytnego przywileju, nadanego mu przez Ludwika XV, a zatwierdzonego przez jego następców. Prezes Margrabia *Hercart de Thury*, wspólnie z PP. *Teissier*, *Huzard*, *Hachette* i *Bonchard*, złożyli Królowi nowy tom pamiętników towarzystwa. J. K. M. rozmawiał z każdym z tych członków o stanie naszego rolnictwa, o oczyszczeniu pól, o zniszczeniu lasów, o plantacyach, o kodeksie leśnym, o chowie merynosów, o trzodzie w *Rambouillet*, o zaprowadzeniu nowej rasy z długą wełną; o wszystkich wreszcie gałęziach gospodarstwa wiejskiego. P. *Hachette* złożył Królowi rozmaite matematyczne swe dzieła. Nakoniec po audyencji skończonej, wyszli wszyscy głęboko przejęci okazaną im przez Króla najwyższą dobrocią i przychylnością.

— Należy między kłamstwa dzienników pomieścić zniesienie szkoły królewskiej sztuk i rzemiosł w *Chalons*, o czém prawie wszystkie głoszą gazety.

— P. *Lemot*, członek Instytutu, akademii królewskiej sztuk pięknych, jeden z najlepszych naszych rzeźbiarzy, któremu winniśmy kolumny *Luwru*, posąg *Henryka IV* w *Paryżu*, *Ludwika* w *Lyonie*, wielką liczbę płaskorzeźb i innych wiele dzieł ważnych, umarł po długiej a ciężkiej chorobie. Zwłoki mistrza tego zostaną przeniesione do własnej jego majątności *Clisson*, którą znacznie przyozdobił pomnikami, zwracającami uwagę podróżujących i cudzoziemców.

— *Gwiazda* podaje za kłamstwo dzienne następującą wiadomość *Dziennika Handlowego*: „Tenże sam Minister który rozpuścił gwardyę narodową, ma wkrótce reorganizować i przenieść szkoły prawa i sztuki lekarskiej w *Paryżu*. Mówią, że ostatnia umieszczona będzie w *Tours*.

Prezes *Cassini* obrany został na członka akademii nauk w miejscu zmarłego *Xięcia Larochefoucauld*. Kandydatami byli PP. *Desgenettes*, *Lamande*, *Roginat* i *Daru*.

ANGLIA.  
Londyn dnia 6 maja.  
(z Gazety Warszawskiej.)

Gazety tutejsze zwracają uwagę publiczną na dwa skarby kunsztu i umiejętności w *Hamburgu* będące, które rząd krajowy mógłby nabyć. Jednym z nich jest sławna biblioteka *Oppenheimera*, która w przyszłym miesiącu czerwca ma być przedana przez licytację, i która obejmuje najzupełniejszy zbiór literatury hebrajskiej, drugim jest wyborny zbiór mineralogiczny *Pocięcia Cesarsko Rossyjskiego*, *Barona Struve*, złożony z 5,000 minerałów, 1,000 kryształów, skamieniałości i bardzo rzadkich pięknych sztuk, najlepiej uporządkowanych.

Tutejsza gazeta *Goniec*, umieściwszy wiadomą korespondencją między *Xiążęciem Wellingtonem* i *Panem Canning*, czyni następujące uwagi: „Wnosząc z tonu mowy *Xięcia Wellingtona* mianem d. 2 b m. w Izbie wyższej Parlamentu, zdawałoby się, iż *Pan Canning* coś uchybił względem niego, i niedosyć wyraźnie oświadczył chęć utrzymania go w gabinecie. Lecz *Xiążę* nie przypuściłby tej myśli, pamiętając na to, co



Pan Canning dawniey dla niego uczynił. Gorliwość, z jaką go bronił nieobecnego, powinnaby być najlepszą skazówką. Był czas, kiedy zasługi Xiążęcia nie były tak powszechnie uznane, jak są teraz; kiedy Pan Canning musiał rozwiązywać trudne zagadnienie, wystawując mniejsze znaczenie nie porażek, lecz skutków niektórych zwycięstw; kiedy Pan Canning użył całej dzielności wymowy swojej przeciw sofizmom tych, którzy prawili o nieużytecznych tryumfach, bo ich bardziej korzyść, niż meztwo obchodziło. Któż wie, czyliby Xiąże szczycił się późniejszymi swymi tryumfami, bez dzielney obrony Pana Canning w początkach wojny w Portugalii? Zwycięzca obcych nieprzyjaciół, byłby podobno nie dał odporu atakom politycznych swoich przeciwników w Parlamencie, a natenczas w cóżby się obrócił laury nabyte pod Salamanką i Wittoryą?"

Pan Spaniolaki, były deputowany Rządu Greckiego w Londynie, podał do gazety *Times* list, w którym twierdzi, iż nie on, lecz Pan Contoskaolo, należał do układów względem wystawienia w Ameryce 2 fregat dla Greków, i tym celem był posłany do Zjednoczonych krajów Północno-Amerykańskich.

W zeszłym tygodniu spadł wielki śnieg w Szkocyi. Przez niejaki czas nie można było odbywać podróży, i śnieg na stronę sprzątać musiano. Wypadek ten wstrzymał nieco pocztę wozową.

Angielski dziennik *Atlas*, który raz tylko na tydzień w niedzielę wychodzi, umieścił długi artykuł o teraźniejszym Ministerium i opozycji w Izbach. Kończy temi słowy:

„Z tego wszystkiego wynika, że wydano zaciętą walkę, i że ci, którzy dotąd nie dopuszczali pod rozwagę sprawy katolików, dziś ją sami postanowili wprowadzić, a to celem wywrócenia Ministerium. Znadto są uniesieni gniewem, aby mogli przewidywać inny skutek tych rozpraw, to jest zaburzenie spokojności krajowej. Wiadomo powszechnie, że teraźniejsze Ministerium sprzyja sprawie katolików,—ale razem wiadomo, że taż sprawa ma mnóstwo przeciwników za obrębem Izb, i że czynią żadosyć domaganiom się katolików, przez jakie postanowienie rządowe, można ściągnąć zamieszki, którychby rado uniknąć Ministerium narodowi przychylni. Lord Eldon, co wprzody żądał zwłoki, dzisiaj oświadcza, że przyszedł czas ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy; ale nie ten jest jego zamiar: chce on doświadczyć, czyli wygrana pozostanie przy Ministerium, i czy Pan Canning utrzyma się przy swym urzędzie, albo złoży go w ręce P. Peela?"

W Kalkucie odebrano wiadomość z *Wenezdach*, w Królestwie Awy, o poselstwie Pana Crawford do Dworu Birmańskiego. Orszak tego poselstwa złożony ze 29 Europejczyków i 16 krajowców, wyjechał dnia 1 września z Rangoon, i dnia 6 przybył do kraju Birmanów, niezajętego przez wojska Angielskie. Tam Kih Wundschi (pierwszy Minister) żądał, aby wspomniane wojsko ustąpiło jak najszybciej z Rangoon i całej prowincyi *Talaing*, i aby Birmani jeszcze przed wywiezieniem Anglików mogli tam wrócić, dla zapobieżenia powstaniu niechętnych mieszkańców. Minister ten, teść Króla Awy, przyjął poselstwo z przepychem wschodnim. Dziedziniec pałacu był napełniony żołnierzami, muzyką i tancerkami. Sam i czerewy nappierwsi jego radcy siedzieli na krzesłach Angielskich, także krzesła dano Posłowi i orszakowi jego. Inni, w liczbie blisko 200 ludzi, siedzieli zwyczajem wschodnim. Przy Ministrze z każdej strony leżał niewolnik, obrócony twarzą do ziemi, i trzymał złoty kubek ze srebrną tacą; tak czołgając się podawali chłodniki cudzoziemcom. Małżonka Ministra przypatrywała się ze drzwi bocznych, pięknymi firankami jedwabnymi zasłanionych; ołtarz ich domowych Bogów był pokryty czerwonym i zielonym axamitem. Zakrzesłem leżały dwa miecze w pochwach ze złotą rękojęcią wysadzanych rubinami. Wisiły także strzelby i karabiny, zabrane z części Anglikom. Minister pytał się Posła o zdrowie Króla Angielskiego, i przyrzekł nazajutrz odwiedzić Pana Craw-

ford. Postępowanie jego było grzeczne. Jest niskiego wzrostu, i ma małe oczy. Nazajutrz przybył do Posła z trzema naczelnikami, i orszakiem wynoszącym kilka tysięcy ludzi. Miał blisko 20 statków wojennych z pozłocanymi bokami i białą banderą. 25 grenadyerów Angielskich oddało Ministrowi należne honory na pokładzie okrętu, gdzie go Pan Crawford na rozpostartym dywanie przyjął. Deszcz zniewolił do wejścia w środek okrętu, do czego się Minister wtedy dopiero skłonił, gdy go zapewniono, iż to nie może mu czynić żadney zniewagi. Tam nastąpiła rozmowa, 3 lub 4 godziny trwająca, podczas której Birmani okazali wrodzoną szczerbiotliwość, a Posel odpowiadał ze stałością i otwartością. Ułatwiono wszystko po dług życzzenia, i Birmani umieli dostatecznie ocenić zaszczyt, okazany im przez rząd Angielski. Oddalili się z okrętu, na którym palili *Tscheruhts* (cigaro Wschodnio-Indyjskie) i pili kawę. Kray za miastem Rangoon wystawia smutny widok, z powodu małej ludności i złego rolnictwa. Rachuje się tylko 8 mieszkańców na milę kwadratową Angielską. Gdy drugi termin wypłaty został niszczoney, wkrótce więc korpus Angielski ustąpi z zajętego kraju.

— Dnia 8 —

Gazeta *Morning-Herald* obwinia Pana Canning o intrygi; gazeta zaś *Times* twierdzi, iż od 35 lat żadne Ministerium nie posiadało tyle zaufania i przychylności w narodzie, co teraźniejsze. Nieprzyjaźne jemu stronnictwo *Torrays* powstaje na nie, poczytując je jeszcze za słabe, i ztąd pochodzi skwapliwość i nieregularność postępowania tegoż stronnictwa. Pan Canning wdzięczny Monarsze, a dobrze myślący względem narodu, może pogardzać swojemi przeciwnikami.

Gazety wychodzące w *Nowym-Yorku* donoszą pod dniem 31 marca, iż towarzystwo przyjaciół Greków w *Bostonie* zebrało składki 5,500 dollarów. Takież towarzystwo w *Filladelfii* ma w swojej kassie 16,685 dollarów, i uzbiera drugi okręt, przeznaczony do *Napoli di Romania*.

(z Monitora Warszawskiego.)

Rozprawy w Izbie Wyższej dowodzą ciągle rosnącej opozycji przeciwko P. Canning.

Na posiedzeniu dnia wczorayszego *Hrabia Winchelsea*, zajmujący miejsce w ławkach opozycji, powstaje i oświadcza: że gdy między członkami przeciwney strony widzi tylu gorących zwolenników trzech wielkich pytań konstytucyjnych,—reformy parlamentowey, zniesienia urzędów nieczynnych (*Sinecures*), skasowania aktu przysięgi (*test-act*), których tak długo i tak gorliwie bronili; radby dziś poznać opinią ich w tym względzie, radby poznać uczucia nowej administracji,—albowiem z dwóch wniosków; że lub Parowie, stronnicy nowego ministerium, wyrzekli się swoich zasad, lub że nie wszyscy godzą się w zdaniach, jeden prawdziwym być musi. Przeto oświadcza, że dnia 11go czerwca będzie żądał, aby Izba uformowała się w komitet ogólny dla rozpoznania stanu kraju;—dziś domaga się, ażeby Parowie zostali zwolnieni na dzień wspomniany.

*Margrabia Londonderry* mniema, iż wprzód, nimby wniosek szlachetnego Hrabiego wzięty był pod rozwagę, należałoby przekonać się w jakim jest stanie rząd J. K. Mości; albowiem zapewniają, że wielu członków teraźniejszego ministerium tymczasowo tylko pomieszczonych zostało.

*Hrabia Harrowby* oświadcza, że przykro mu jest przerywać mowę Margrabiemu,—lecz że jest rzeczą zupełnie przeciwną zwyczajowi, aby można mówić o mającym dopiero nastąpić wniosku, jak gdyby już wzięty był pod rozwagę.

*Hrabia Lauderdale* mniema, że już w istocie jeden wniosek jest roztrząsany,—chce mówić o wniosku zwolnieniu Parów na dzień 11 czerwca.

*Hrabia Londonderry* odpowiada, że Prezes tylko miał prawo przywołać go do porządku, jeżeli było potrzeba. „Widoczną jest rzeczą, że szlachetny Lord nie dla innéj przyczyny tyle okazał pospiechu w przerywaniu mi mowy, jak, że przewidywał, iż to, co mogłem powiedzieć, nie byłoby mu przyjemne. Biegają wieści, że wielu z Lordów na-



leżących do gabinetu nie utrzymają się długo na swoich miejscach; zapewniają, iż Lord Sekretarz stanu do spraw zagranicznych (Wice-hrabia *Dudley*) i przeznacny gentleman Sekretarz stanu w sprawach wewnętrznych (*Sturges-Bournes*) zostaną oddaleni, że tylko tymczasowie zajmują te posady, a niektórzy inni z pomiędzy Lordów nabędą pewności, że mogą je przyjąć z jakimś podobieństwem utrzymania się na nich.

„Kiedy spojrzę na ławki strony przeciwny, widzę tam zbiór tak osobliwy, że muszę przyznać, iż budowniczy, który wznosił filary ministerjalnego gmachu, zostawił tylko sam gruz (*rubrick*). Coż można powiedzieć o usiłowaniu przeznaczonego gentlemana, który takim sposobem pragnie dokazać, ażeby i whigowie i torysi byli czem innem, niż zawsze? Tenżeto ma być stan narodu tak wielkiego, jak Anglia? Czyliż nie słyszymy na ulicach, że się każdy z przechodzących zapytuje: i coż czeka Anglię w obecnych okolicznościach?”

Szlachetny Margrabia z boleścią widzi jednego ze swych przyjaciół, z którym zawsze zgadzał się w zdaniu (Lorda *Goderich*, P. *Robinson*), stojącego dziś w gronie ludzi, którzy przez lat dwadzieścia opierali się rządowi.

*Vicehrabia Goderich* mówi: że rozumiałby uchybiać Izbie, gdyby nie odpowiedział na niektóre uwagi Margrabiego *Londonderry*; że go chce ciągle nazywać swoim przyjacielem; jakkolwiek umieszczony przezeń został pomiędzy gruzem, z którego podług niego, ministerjum się składa. Oświadcza, że dla tego tylko zachował porządek w gabinecie, aby ministerjum rozwiązaniem nie było.

*Margrabia Londonderry* robi uwagę, że wyrażenia *gruz* nie stosował do dawnych ministrów; mówił tylko o nowo utworzonych.

*Margrabia Anglesea* odpowiada, że podług tego on należy do gruzu; lecz że nie ma zamiaru usprawiedliwiać swojego postępowania po tem, co już oświadczył w tym względzie.

*Lord King* powstaje w zamiarze objaśnienia cokolwiek tego wyrazu *gruz*. „Zapewne, mówi, są w tej Izbie członkowie, którzy mają niejaką znajomość budowania domów; ci więc dobrze to wiedzieć powinni, że rumowiska nikt nie pozostawia w nowym gmachu, że go nawet nikt tam nie wnosi;—lecz co z nowego gmachu się wynosi, to jest gruzem (*wielki śmiech po całej sali*). *Lord King* mniema, że cokolwiekbyś zaydzie, nowy gmach potrafi się utrzymać.

*Margrabia Salisbury*, chciałby także wiedzieć, na czem gruntuja się wieści tak powszechnie rozgłaszane, iż niektórzy z Lordów zajmujących ławkę skarbową, tymczasowie tylko przyjęli urzędy. Mniema, że przeznacny gentleman, będący na czele ministerjum, nie tak łatwo rozwiąże to dilemma. Potrzeba dziś, ażeby się wyrzekł sprawy, które sam był najpierwszym obrońcą, lub żeby został nieposłusznym swemu Królowi: otóż skutki ambicji! Ambicya zawsze rządziła panem *Canningiem*; onato go przywiodła, że pozbawił Anglię usług tych znakomitych ludzi, którzy kierowali ministerjum z taką dla siebie chwałą i z takim pożytkiem dla narodu.

*Hrabia Harrowby* utrzymuje, że miał prawo przywołać do porządku margrabiego, gdy ten już zaczynał rozprawy, a chciał tylko donieść o przyszłym wniosku. Cieszyło go to, iż szlachetny Margrabia (*Winchelsea*) ma zamiar uczynienia wniosku, o którym wspominał. Oświadcza, że już od dawna postanowił był wysiść z ministerjum, przez wzgląd, iż małe jego zdolności w tym zawodzie, jeszcze codziennie słabieją, — ale ponieważ mu przedstawiono, że zrobi przysługę krajowi, zwlekając dopełnienie tego zamiaru, — nie wahał się wcale i pozostał w ministerjum.

*Hrabia Winchelsea* żąda odesłania swojego wniosku z d. 11 czerwca na 31 maja.

*Margrabia Landsdown* oświadcza, że to nie byłoby zgodne z przyjętymi formami.

*Lord Eldon* mniema przeciwnie, że tej niezgodności nie widzi, prócz szczególnego żądania, aby wniosek z d. 11 czerwca odesłać na dzień 31 maja. Zapewnia przytem Hrabiego *Harrowby*, że, pomimo wszelkich odmian, w ostatnich czasach dokonanych, zachowa zawsze dla niego tę samą cześć i szacunek.

*Hrabia Winchelsea* oświadcza, że w przyszły poniedziałek doniesie Izbie o dniu, który wybierze dla uczynienia wniosku względem ogólnego komitetu.

Niedawno otworzony został kanał żeglugi między Gloucester i Berkeley, którego budowę już w roku 1792 zaczęto (lecz następnie zaniechano.) Kosztował on przeszło 450 tysięcy funtów szterlingów, a długość jego wynosi 16½ mili angielskiej. Okręt *Ann* z Bristol, o 300 beczkach, najpierwszy na nim odprawił żeglugę, i wraz z drugim mniejszym okrętem z powszechną radością i bardzo uroczystością przyjęty został w Gloucester.

#### PRUSSY.

Berlin dnia 14 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

W gazecie tutejszej czytamy następujące ogłoszenie: „Hamburgska Gazeta umieściła przed kilku miesiącami wiadomość o wydobyciu ze zboża krystalizowanego cukru, która bardzo dobrze została przyjęta od publiczności, szczególnie od rolników. Wstrzymane dotychczas wykonanie tego odkrycia dało sposobność nieumiejętnym i zawistnym do rozszerzania o tym wynalazku niekorzystnych zdań i wzniecania wątpliwości o jego skutkach. Widzę się przeto zniewolonym do oświadczenia:

„Sposób dobywania krystalicznego cukru ze zboża na skalę wielką zupełnie się okazał korzystnym, tak, że skutki bynajmniej nie są wątpliwe, lecz raczy tak pomyśle, iż można mieć nadzieję, przez ogólne jego używanie, podwyższyć upadłą cenę własności ziemskich nad dawniejszą podług prawideł ustanowioną wartość, powiększyć przez to mienie narodowe i zasłonić publiczność od nadto wysokich cen cukru.

„Do dalszego rozwodzenia się nad przyczynami przeszkadzającymi dotychczas skutecznieniu tego wynalazku, nie jest miejsce w tém piśmie. *Berlin* d. 4 maja 1827.

Właściciel dóbr szlacheckich,  
Feldm: *Wimmel*.

#### PORTUGALIA.

Lizbona dnia 21 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Użyto surowych środków przeciw zbiegostwu żołnierzy Angielskich.

Stronnictwo republikańskie (pisze *Paryżka Gazeta Codzienna*) jest bardzo czynne. Chciało ogłosić Rzeczpospolitą w *Oporto*, i dla tego to przybyło wiele buntowników Hiszpańskich do Portugalii. Rząd Portugalski wydał atoli rozkaz, aby ci niebezpieczni ludzie oddalili się z kraju. Wszystko domyslać się każe, iż jeśliby wojsko Hiszpańskie wkroczyło do Portugalii, byłoby przyjęte z taką radością, jak przed trzema laty przyjęto Francuzkie w Hiszpanii.

Pogłoska, iż Cesarz *Don Pedro*, udając się do Portugalii, ma pierwej przybyć do Anglii, zdaje się bezzasadną.

Powstańcy Portugalscy wtargnęli znowu z *Monterey* do Portugalii: lecz wojsko Rejencyi odgodziło ich wkrótce na powrót do Hiszpanii.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
*Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.



Wilno dnia 20 Maja r. s. 1827 Roku.

1 Pocztamt Litewski ninieyszm wzywa życzących podjąć się dostawy potrzebnych je-  
mu w roczney proporcji od 1 lipca terażn.  
roku, do tysiąca i więcej sążni jednopolarnych  
drew brzozowych z częścią olchowych i sosno-  
wych, aby się jawni do Pocztamtu dla odbycia  
targow w niżej wyrażonych terminach, a mia-  
nowicie: 1szy 31 maja, 2gi 3 a 3ci 6 czerwca,  
gdzie i dalsze warunki objawione będą, z tym,  
aby każdy z życzących złożył przy ogłoszeniu  
na piśmie, świadectwo o kaucyi, że jest wierne  
i dostateczne, nieodmiennie; bez czego nikt do  
targow przypuszczonym bydź nie może. Dnia  
19 maja 1827 roku.

Sekretarz Andrzej Hriń.  
Naczelnik Stołu Sofronski.

1 Od Rządu Gubernialnego Wileńskiego  
ogłasza się: iż na uzyskanie Skarbowych wy-  
datkow i na zaspokojenie skrzywdzonych gra-  
bieżą osob, dla spełnienia Konfirmacyi JEGO  
CESARSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWI-  
CZA dnia 7 listopada 1826 roku nastaley, na-  
znaczona na sprzedaż z publicznych targow po-  
łowiczna część folwarku, Karklino zowiącego  
się, w Powiecie Wileńskim położonego, nale-  
żąca do Józefa Minkiewicza, pozbawionego na  
mocy tej Konfirmacyi i odesłanego już do Sy-  
beryi do ciężkich robot; jakowy folwark zawie-  
ra w sobie: drewniany dom mieszkalny słomą  
kryty, z dalszym zabudowaniem, ziemi upraw-  
ney jedna włoka, 26 morgow, i 18 prętow;  
sianożęci 11 morgow i 100 prętow; zarośli brzo-  
zowych 23 morgow i 156 prętow; oprócz tego  
w zaścianku, Pojawnr zowiącym się, ziemi u-  
prawney 19 morgow, 60 prętow i sianożęci 2  
morgi i 100 prętow, w ogóle 3 włoki, 22 mor-  
gi i 134 prętow, także karczma przy tym fol-  
warku zupełniestara, z gospodarskim domkiem  
także starym, w którym mieszka właścicielin te-  
go folwarku Karklino, kowal Antoni Kniburg,  
z żoną, dwoma synami i dwiema córkami. Ro-  
cznego dochodu przynosi ten folwark 84 rub.  
srebr., oceniony ze wszelkimi wygodami 1500  
rub. srebr.; zatem życzący kupić połowiczną  
część tego folwarku, zechcą przybyć do tego  
Rządu na terminy w miesiącu lipcu: 1szy 6,  
2gi 8, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od  
dnia wydrukowania, które uczynione będzie  
później w S. Petersburgich albo Moskiewskich  
gazetach. Dnia 18 maja 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.  
Za Sekretarza M. Konoplanikow.  
Koleżski Sekretarz Leonowicz.

2 Od Litewsko-Grodzińskiego Gubernialne-  
go Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie liczący się  
na byłym tenitorze w Gubernii Mińskiej, bory-  
sowskiego, radoszkowskiego i dokszyckiego odku-  
pow trunkowych, szlachcicu Onufrym Brzozow-  
skim, dość znaczney summy, z przyczyny że Brzo-  
zowski nie jest w stanie zaspokojenia, przeznaczo-  
no na sprzedaż z publicznych targow oddane w e-  
wikcyi, podług świadectwa tuteyszego Głównego  
Sądu 2go Departamentu, dwa murowane domy  
dachówką kryte, w mieście Grodnie na ulicy Mo-  
stowej i Bernardyńskiej, pod N. 600 położone,

żyda Arii Szmuyłowicza Gierszona, z dalszemi do  
niego przynależnościami także murowanemi, oce-  
nione 3,463 rub. 80 kop. srebr., przynoszące ro-  
cznego dochodu 337 rub., a przyjęte w ewikcyi  
po potrąceniu opartego na nich zaprzeczenia na  
summę 690 rub. srebr., w dostateczney summie  
to jest 2,773 rub. 80 kop. srebr. Zatem życzący  
kupić pomienione domy, zechcą przybyć dla tar-  
gow do tego Gubernialnego Rządu na terminy:  
1szy 30 maja, 2gi 30 czerwca, terażn. roku, a 3ci  
i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego  
wydrukowania tego ogłoszenia, w St. Petersbur-  
skich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 6 ma-  
ja 1827 roku.

Sekretarz Tadeusz Afanasowicz.  
Naczelnik Stołu Sobolewski.

1 Mohilewski Rzymsko-Katolicki Ducho-  
wny Konsystorz wzywa Szlachciankę Maryannę  
Antoniego Pałuskiego córkę, Serednicką; aby  
nieodmiennie jawniła się w Kijowskiej Gubernii  
do miasta Bogusław, do swojego męża Archite-  
kta Andrzeja Serednickiego, dla wspólnego mał-  
żeńskiego z nim pożycia, lub dowodzenia nie-  
ważności ich szlubu.

Dnia 5 maja 1827 roku Mohilew-Białoruski.  
Assesor Kanonik Adam Dłuski.

Sekretarz 9 klas. i Kawaler Jacenty Za-  
remba.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY  
MOSCI Samowładnającego Całą Rosyą etc. etc. etc.

2 UUr. Jackowi i Annie z Glochnerów Go-  
łaszewskim, oraz Klimowiczowi Sędziemu Ziem-  
skiemu Grodzienskiemu, Pozew loco peragen-  
de executionis przed Sąd Kommissyi na inte-  
ressa Radziwiłłowskie Naywyższą Monarszą  
Wolą ustanowiony, z Instaneyi Ur. Michała Za-  
leskiego b. Podkomorzego Pttu Rosińskiego  
Jeneralnego Prokuratora massy Radziwiłłowskiej,  
w referencyi do Pozwu uprzedniego w dacie 1821  
listop. 22 d. pozwanym doręczonego, wynosi się  
o to: iż gdy po Dekrecie Exdywizyi Łoppota Mie-  
cznika r. 1800 zasądzone, naznaczające satysfakcyę  
dla kredytorów tegoż Łoppota, z dwóch procen-  
tów od summy funduszowi Edukacyjnemu, nay-  
przód roku 1805 dla funduszu Edukacyjnego  
procent jeden podniesiony; następnie 1808 8bra  
28 uniwersalnie dla wszystkich kredytorów  
także jeden procent niższy, owe Exdywizyi  
Łoppota postanowienie zgasił; gdy do roku 1809  
żadne dla Obżałowanych zaległości niepozostały,  
i dla tego do Sądu Gł. Littgo Wileń. Departa-  
mentu Czasowego z pretensyą niewchodziliście,  
zatem Prokurator I owem swym w dacie 1821  
listopada 22 d. wyniesionym, skassowania pre-  
tensyi za przeszłość, i uwolnienia massy od tey-  
że pretensyi na przyszłość dopraszał się. A  
gdy po dillacyi copiarum ze spraw w dacie  
1821 9bra 23 d. wręczoney i spełnionej, za wpi-  
saniem aktoratu, sprawa w dacie 1827 maja 13  
d. przypadła, i Obżałowani jako po Dekrecie,  
na infamię wzdać się dopuścili. Zatem Pro-  
kurator massy odnosząc się do Pozwu pier-  
wszego, zakłada petita: warowania locum stan-  
di przez opłatę solucyów, oraz skassowania pre-  
tensyi Obżałowanych Gołaszewskich i Klimowi-  
cza za przeszłość, i uwolnienia massy na przy-



3 Pozew Edyktałny przed Sąd Ziemski Ptu  
Wileńskiego w Kadencyi juniowej sądzić się ma-  
jący, z instancyi Ur. Petroneli z Rudzińskich  
pierwo Gielżyńskiej a teraz Hrynaszkiewicz-  
owej komornikowej, wynosi się po UUr. Bogu-  
sława Adwokata Sądu Gł. Litt. i Marcina braci  
Peżarskich, Romualda Staniszewskiego Kapita-  
na, Michała Hrynaszkiewicza Komornika, Kazimierza  
Rudzińskiego Exaktora urzędu Konsumpcyi w  
Królestwie Polskim i dalszych różnego rodzaju  
pretensorów do funduszu po Janie Gielżyńskim  
na Taxę i Exdywizyą oddanego, znaleźć się mo-  
gących, oraz Adama Romanowicza, Barbarę Ki-  
burską, Maryannę Sorokową mieczną, Kapita-  
na



Pióra, debitorów Jana Gielżyńskiego do masy zawiniających, a to na skutek dwóch dekretów w tym Sądzie z pretensorami Gielżyńskiego w 1822 r. i terazniejszym 1827 apryla 14 dnia zaszytych, w stosunku do uprzednich założeń, i całego proceduru, dla jednoczesnej i ostatecznej rozprawy ze wszystkimi jakiegobądź tytułu pretensorami i debitorami zeszłego Gielżyńskiego, którego cały fundusz, to jest dom nad rzeczką Wilejką pod N. 160 w mieście Wilnie sytuowany, oraz ruchomość i sprzęt cały, przez żalcę jako aktorkę oddany został na satysfakcyę realnych wierzycieli. Mianowicie w prośbach o sądzenie na obzał. Adama Romanowiczu r. s. 70 z procentami i expensami; na Barbarze Kiberskiej r. s. 25, na Sorokowej Mieczny r. s. 10 kop. 50, na Kapitanie Piórze r. s. 9, także z procentami i expensami; jakowe ilości na rzecz prawdziwych wierzycieli Gielżyńskiego przyznania, na niejawiących się pretensorach zapisania wieczystej amisyi, oraz dalszych prośb uprzedzilemi żałobami objętych zaskutecznienia.

Roku 1827 maja 11 dnia, woźny świadek, iż kopie tego pozwu zgodne z autentykiem w sprawie W. Petroneli z Rudzińskich pierwo Gielżyńskiej a teraz Hrynaskiewiczowej Komornikowej, WW. Bogusławowi Adw. Sądu Główn. Litew. i Marcinowi braciom Peżarskim 1 dnia, Romualdowi Staniszewskiemu Kapit. 2gą, Michałowi Hrynaskiewiczowi Komor. 3cią, Kazimierzowi Rudzińskiemu Exaktorowi urzędu Konsump. w Królestwie Pol. czyli jego plenipotentowi Kandydatowi Grabowskiemu Sekretarzowi Sądu Granicz. Appel. Wileń. 4tą, udzielnymi kopijami oczywiście w ręce w mieście Wilnie popodawałem, oraz WW. Adamowi Romanowiczowi, Barbarze Kiberskiej, Maryannie Sorokowej Mieczny, Kapitanowi Piórze debitorom Gielżyńskiego, jako nie mającym osiadłości w tutejszej Gubernii i nie wiadomo gdzie przebywającym do drzwi Sądowych kopie przybiłem, i o terminie rozprawy przed Sąd Ziemski Ptu Wileńskiego na kadencyę juijową oznaymiłem, oraz dla wiadomości jako w sprawie konkursowej do Kuryera Litew. podałem.

Woźny Sądu Ziem. Powiatu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1827 maja 11 dnia, przed Aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście woźny w górze wyrażony relacyą pozewną zeznał i w protokole woźnińskim własnoręcznie rozpisał się. Przyjąłem Jan Ziennikowicz Wileński Ziemski Regent.

Takowy pozew dozwala się drukować. Dnia 12 maja 1827 roku. Cenzor Radca Stanu Ignacy Reszka.

3 Oświadczenie Imieniem W. Abdona Toczyłowskiego Sędz. Grodz. Wileń. znosi się z następnej okoliczności: po zgonie ś. p. Prochora Iwanowa Tytularnego Sowietnika, całkowity jego fundusz summowny, obligami przez rozmaite osoby wydanymi upewniony, i ruchomy, drogą naturalnej sukcesyi stał się własnością pozostałego czworga potomstwa, to jest Alexandra Iwanowa Porucznika W. Ross., Zofii w zamęściu Chodźkowej, Pulcheryi w za-

męściu za oświadczającym się Toczyłowskim byłej, i Alexandry Iwanowczyny w panińskim stanie zostającej; z pomiędzy wyszczególnionego dopiéro rodzeństwa, brat Alexander zrzekł się swojego stopnia na siostry, a zaś Pulcheryia z Iwanowow Toczyłowska schodząc z tego świata, zostawiła w stopniu swoim nieletniego syna Edwarda Toczyłowskiego, który równy udział z całkowitej sukcesyi po zeszłym Iwanowie Sowietniku lubo posiegać powinien, jednakże kiedy jego ciotki postanowiły zagarnąć całkowitą puszczynę, z krzywdą nieletniego, i w tym celu robią układy pokątne z kredytorami zeszłego Iwanowa, jakowe bez zgody i uczęstnictwa oświadczającego się, jako naturalnego opiekuna i oycy, że żadnego znaczenia mieć nie będą mogły, iżby przeto do rozdziału Sądowego całkowitej sukcesyi, nikt nie wchodził z WW. Chodźkową i Alexandrą Iwanowowną lub ich Plenipotentem w żadne układy, i obligow zszłemu Sowietnikowi Iwanowowi wydanych nie nabywał, przez niniejsze oświadczenie zapowiadając, dla publicznej wiadomości do Gazety Kuryera Litewskiego one podają datę r. 1827 maja 11 dnia.

Abdon Toczyłowski.

Dozwala się drukować. d. 12 maja 1827. Leon Borowski Cenz.

3 Odpowiedź na ogłoszenie W. Adama Horaina Komornika. Gdy W. Horain Komornik tytułując się opiekunem W. Scholastyki Horainówny, pomimo rodzonych jej braci WW. Sylwestra i Alojzego Horainow pozwolił sobie w dodatku Kuryera Litewskiego pod N. 50 dnia 29 kwietnia idącego r. dotykające opinią moją uczynić ogłoszenie, czując potrzebę umieszczenia ołpowiedzi z rzetelnym opisaniem tego interesu. Dekret Sądu Ziemskiego Wileń. w r. 1823 marca 29 dnia zapadły i nieappellowany, co się tyczy W. Scholastyki Horainówny postanowił w słowach: „Summę exdotacyjną r. sr. 1,300 i na wyprawę r. s. 90 dla tężże Scholastyki Horainówny aż do obrania stanu na majątku oyczystym, zapewniając... od summy r. s. 300 aż do czasu obrania stanu pro vietu et amictu rocznie procent „in quantitate r. s. 21, jeśliby mieszkać przy braciach niechciała,“ do płacenia przeznaczył, i osobno za czas dwuletniej niebytności przy braciach r. s. 42 takiegoż procentu policzył. Wyprzedając wiecznością folwark Terezdwor WW. Horainowie r. 1825 kwietnia 29 d. niżej podpisanemu, zostawili summę dla siostry przysądzoną na tabelli do opłacenia w czasie i do procentowania stosownie do Dekretu. Zaległy do czasu Kupna procent opłaciłem za kwitem W. Horainownie natenczas, i ma aż dotąd opłacane procenta z podwyższeniem nawet ilości, oczem kwit jej ostateczny dnia 10 kwietnia idącego roku wydany przekonywa; nawet dla dogodności podług uczynionej odezwy do miesca rezydencyi został odesłany; więc mylnie W. Adam Horain z dodaniem innych nierzetelnych wyrazów o niewypłacenie procentów przed publicznością użala się, a co się tyczy żadanego zdjęcia summy exdotacyjnej do obrania stanu W. Horainówny na Terezdworze ubezpieczonej Dekretem i osobno na wyprawę determi-



nowaney, lubo życzeniem jest moim pozbyć się tego długu, atoli dla mojego bezpieczeństwa, nieinaczej mogę wypłacić, jak za wspólną kwitacją WW. Horainow siostry i braci, z uwagi na znaczenie Dekretu Ziemskiego. Dla tego uważając W. Adama Horaina bydź obcym względnie tego interessu, niemogłem nalegać na jego zadosyć uczynić, choć może jego potrzebom wypłacenia tej summy nader dogodnym byłoby.

Jan Grobicki Adwokat S. G. Lit. Wileń.

Takową odpowiedz dozwolono drukować dnia 9 maja 1827 roku, Cenzor Radca Stanu Ignacy Reszka.

3. Adam i Antonina Goławscy nabywszy wiecznością od JJPP. Wincentego i Karoliny Grabowskich Radnych Wileń., Dom w Wilnie pod N. 104 na wielkiej Ulicy stojący, umówioną za ony summę rubli srebr. 2,900 całkowicie JJPP. Grabowskim wypłacili, oczem przekonywa prawo kupne w Sądzie Głównym Wileń. przyznane, za którym i intromissya uczynioną została. Co, do wiadomości publicznej w Gazecie Kurjera Litt. podając, ostrzegają Publiczność: iżby jeśli kto ma jaką należność lub pretensyę na tym domie opartą po satysfakcy do samych JJPP. Grabowskich, mających gotowe pieniądze referował się i niepuszczał tego na przewłokę, gdyż JJPP. Grabowscy dom ten jako swobodny wyprzedali i umówioną summę spełna odebrawszy, wszelkie pretensye i długi, jeśli by jakie były do tego domu regłowane, sami uspokoić obowiązali się. Takowe ostrzeżenie czyniąc, jako aktorowie podpisujemy. Dnia 13 maja 1827 roku.

Adam Goławski.

Antonina Goławska.

Dozwala się drukować powyższe ogłoszenie dnia 13 maja 1827 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski dla rozdzielania funduszów zeszłego Józefa Harasimowicza Sędziego na jego wierzycieli i pretensorów Remissą Mińskiego Głównego Sądu z Departamentu w majątności Kiewce v. Józefowie ustanowiony, biegnącego roku 26 apryla rozpoczął swą czynność, jakową do ukończenia niechybnie kontynuować będzie; ażeby więc kredytorowie i pretensorowie pod ntrą swoich dopominków, a debitorowie (etiam pod niestanność że poszukująca się na nich summa wskazana będzie) przed Sądem z dowodami sami lub przez plenipotentów stawali, wzywa. 1827 roku apryla 28 dnia.

Nestor Buynicki Podsedek Ziem. Dz.

Aurelian Wolski Podsedek Ziem. Ihumeń.

Józef Jussewicz Sędzia Grodzki Ptu. Oszm.

3 Remissą Sądu Ziemskiego Rosienskiego 1826 czerwca 26 na powództwo W. JP. Konstancyi Sławoczynskiej Sędziny b. Gran. ptu Rosien. zakroczoną funduszu zeszłego jej męża Antoniego Sławoczynskiego, a szczególnie dóbr Girdyszcz w pcie Rosien leżących zadeterminowano Taxę i Exdywizyą, przewodnictwem wyrażonej Remissy Sąd Taxatorsko Exdywizorski w Komplexie Ziemstwa Rosien. w powiatowym mieście Rosieniach d. 14 przeszłego kwietnia reassumpcyą zapisać, lecz kiedy kredytorowie i pretensorowie tak ciwilni jako też duchowni wpływający do tego konkursu

dotąd stosunków swoich niejawili, a jako po zaskuteczonych wstępnych Dyllacyach dziełu konkursowemu właściwych ostateczne rozwiązanie w przedmiocie domiaru wierzycielom zadoszczynienia nastąpić powinno; dla tego postanowiwszy nieodmiennie dnia 26 terażniejszego miesiąca wziąć sprawę w namowę, i stosownie do prawideł Remissy na niejawione pretensye amissyą zapisać, i w całej rozciągłości też Remissę wyekwować, oczem przez Gazetę Kurjera Litewskiego potrzykroć kredytorów i pretensorów tak, cywilnych jako też duchownych zawiadamia. Dat 1827 roku maja 6 dnia.

Prezydent Ziemski Ptu Rosien Zenon Zaleski.

Sędzia Ziemski Ptu Ros. Wiktoryn Korewo.

Sędzia Ziemski Ptu Rosien. Konstanty Lutkiewicz.

Regent Ziemski Ptu Rosien. Ignacy Jatowtt.

3. W sprawie Ur. Jana Floryanowicza Ukryna poruczn., z UUr. Eligiuszem Kownackim Prezyd. Gran. Szawel., Adamem i Maryą Zmąyłłami Deputat., Janem i Reginą Budrykami Sędz. Gran., Hilarym i Katarzyną Skrzetuskiemi Regent., Angielską Ukrynowną Poruczn., Stanisławem Kamińskim Sędz., Gran. Antonim Godelem, Mateuszem Girdwoyniem, Janem Gintyllą, Felixem Dowborem, Józefem Nowiekiem, Chor. General. Ptu Telszew., Starozak Icykiem i Wolfem Gerdymierami, w Sądzie Ziem. Telszew. zaprowadzoney, Taxa i Exdywizya majątku Dumilu i dalszych attynencyów, oraz funduszów, wszelkich do Jana Ukryna, po Franciszku, Sylwestrze i Floryanie Antonowiczach, stryjach i oycu, oraz Cypryanie bracie Ukrynach doszłych, i wślad oekretu 1826 marca 30 dnia w Ziem. Telszew. z UUr. Kownackim i Zmąyłłami zapadłego, wyrokiem 1827 apryla 15 dnia ogłoszonym, przeznaczona została po zadeterminowaniu, do kancelaryi Sądu Ziem. Telsz., komportacyi papierów i różnego tytułu tranzaktów, w konkursie użyć się mogących, przez stawających i niestawających, od 2 maja, do 1 junii roku idącego, skład Sądni Exdywizorskiego w mieście Telszech dzień 4 julii tegoż roku, na realizacyą stosunków kredytorskich i masy zakryślonego, amissyą z przepisaniem dalszemi regułami Sądowi Exdywizorskiemu, na niejawiających się pretensorów zapisać polecono, a po spełnieniu Aktu realizacyjnego, zjazd na lokacyą do folwarku Dumitr dziedzicznego Jana Ukryna. pod prezydentcyą Podkomorzego Telszewskiego, dla odznaczenia sched wedle Dekretu 1826 marca 30 dnia ogłoszonego, Sądowi Exdywizorskiemu terminu przecznać i satysfakcyą konkursorom, stosownie do Konst. 1588 roku domierzyć poruczono, o czém strony interessujące przez Gazetę Kurjera Litewskiego trzykrotnie zawiadomić, Sąd Ziemski Ptu Telszew., postanowił. Dat 1827 r. miesiąca maja 2 dnia.

Sędzia Ziem. Telsz. Ignacy Woytkiewicz.

Dominik Dowbor Ziemski Tesz. Regent.

Kurs wileński na asygnaty od dnia 17 maja: rub. srebr. 3 rub. 81 $\frac{1}{2}$  kop., czer. złoty nowy r. 11 kop. 75, stary r. 11 k. 60, imperyal 38 r. 12 $\frac{1}{2}$  k.

Obszary meteo- rologi- czne.	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	d. 19 godz. 2 $\frac{1}{2}$ wiecz.	27 cal. 9,8 lin.	+ 20,5 stopni	Zachodni	Pogoda
	d. 20 godz. 5 zrana.	27 — 9,2 —	+ 14 — —	Południowy	Pogoda